


Alicja Górska

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-1398-526X>

KRYTYK A RECENZENT – SYNONIMY CZY SPECJALISTYCZNE TERMINY? PRZEGLĄD SŁOWNIKOWY

Z krytykami (niezależnie od ich kręgów zainteresowań) jest trochę jak z pisarzami. Spora część twórców, nawet tych znanych i uznanych, z dystansem podchodzi do określenia siebie tym mianem. Wykręcają się więc i wiją, uchylają się przed słowem „pisarz” – zbyt jeszcze dla nich nobilitującym, jakby z innego świata. Młody adept krytyki filmowej, który w głowie wciąż ma jeszcze romantyczne przekonania o misji i akcie tworzenia, jakim jest dla niego pisanie tekstów krytycznych, z nieśmiałością woli opowiadać o wdrażaniu się, czy pisaniu „czegoś tam o filmie”. We współczesnym dyskursie coraz powszechniejsze staje się też odróżnienie krytyków od recenzentów (zwanych często również dziennikarzami filmowymi), chociaż najczęściej intuicyjnie i niesystematycznie. Bywa, że w obrębie jednego tekstu autor dokonuje rozróżnienia tych dwóch typów zawodów/aktywności, by później i tak stosować ich określenia wymiennie. W tym artykule chciałabym więc prześledzić, jak zmieniały się tendencje w tym zakresie i zbudować odpowiednie definicje dla obu tych terminów – „krytyki” oraz „recenzji”.

Krytykować, krytyka, krytyk

Korzenie krytyki sięgają antyku. Jak podaje Maria Krauz, termin ten pojawia się już u Platona w formie (gr.) *kritikḗ*, co oznacza „sztukę rozróżniania”¹. *Wielki słownik języka polskiego* (który wskazuje jako

¹ M. Krauz, *Krytyka, wartościowanie, ocena – granice recenzji publicystycznej*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5: *Gatunek a granice*, red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk, Katowice 2005, s. 292.

pochozenie słowa „krytyka” właśnie „*kritikē*”) definiuje rzecz podobnie, jednak podkreślając aspekt procesualności i upływu czasu, jako „sztukę myślenia, rozstrzygania”². Warto przyjrzeć się też wyrazom pochodnym od *kritikē*. *Kritikós* tłumaczone jest bowiem jako „umiejący rozróżniać, sędziowski”³. Na tej podstawie należałoby stwierdzić, że krytyk powinien być kimś, kto umie odróżniać (dobre od złego, sztukę od niesztuki, prawdę od kłamstwa itp.) i robi to sprawiedliwie, na wzór obiektywnego arbitra. Przez setki lat jednak definicja krytyki ulegała wielu różnym przeobrażeniom, subtelnie, acz znacząco przemieniając swe pierwotne znaczenie – od sprawiedliwego osądu, przez formę nagany i synonim recenzji, aż do niemalże odmiennej od recenzowania aktywności.

Już w pierwszym jednojęzycznym słowniku języka polskiego, czyli w *Słowniku języka polskiego* autorstwa Samuela Bogusława Lindego wydany w 6 tomach w latach 1807–1814, pojawiają się definicje słów:

krytykować – „roztrząsać wartość cudzą i stanowić o niej, czy to słusznie czy niesłusznie”,

krytyka – „powinna być uważnym i roztropnym roztrząsaniem pism i dzieł różnych, przez które rozum oświecony sprawiedliwie o nich daje zdanie”,

krytyk – „roztrząsacz cudzej wartości, osobliwie pism cudzych”⁴.

W słowniku Lindego nie pojawia się pojęcie recenzji ani żadnego jej derywatu. Nie ma również rozróżnienia – jak będzie można zauważyć to w niektórych z późniejszych słowników – na krytyka i krytykanta. Hasło związane z krytyką zarezerwowane są jedynie dla sądzenia o wartości rzeczy, ludzkich wytworów lub samych ludzi. Pojawia się też wzmianka o „oświeconym rozumie”, a więc pewnych predyspozycjach intelektualnych – czy wrodzonej inteligencji, czy wiedzy na-

² *Wielki słownik języka polskiego*, https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=36679&id_znaczenia=4506513&l=13&ind=0 [dostęp: 11.12.2019].

³ A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 832.

⁴ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1808, s. 1152.

bytej, czy osiąganey po określonym czasie, czy wynikającej z pewney otwartości na nabywanie doświadczeń, trudno stwierdzić – potrzebnych do wydania podobnych sądów.

Nieco ponad 50 lat później, w *Słowniku języka polskiego* wydanym w latach 60. XIX wieku, przeczytać można:

krytykować – „1. roztrząsać wartość osoby, lub dzieła; 2. uważać ze złej tylko strony”,

krytyka – „roztrząsanie i ocenianie pism, ocena”,

krytyk – „1. recenzent, oceniciel, rozbieracz pism; który roztrząsa wartość cudzych pism; 2. uważający rzecz ze złej strony, w celu naganienia”⁵.

W tym przypadku redaktorzy dostrzegli już nie tylko dualny charakter czasownika *krytykować* oraz zbudowanej z jego derywatu nazwy osobowej subiekta czynności *krytyk*, ale też wspomnieli nieobecne wcześniej hasło *recenzent*. Występuje ono również w słowniku jako pojęcie oddzielne.

Kolejny chronologicznie *Słownik języka polskiego*, jeden z pierwszych opublikowanych w wieku XX, daje podobne definicje, chociaż potęgując jeszcze pejoratywny charakter *krytykowania* (odnotowuje semantyczne przesunięcia w użyciu tegoż słowa, które zaczyna być dopuszczane nie tylko w rozumieniu oceny lub badania, ale także pejoratywnie – z uwzględnieniem intencjonalności – jako synonim nagany, wyszydzania, a nawet wyśmiewania):

krytykować – „1. oceniać, badać, roztrząsać, zastanawiać się nad wartością osoby [albo] dzieła 2. widzieć wszystko ze złej strony, ganić, wyszydząć, wyśmiewać”,

krytyka – „1. a) oddzielenie części wartościowych od bezwartościowych, dobrych od złych, prawdy od fałszu a[lbo] błędu; wyświetlenie wartości czegoś przez zastosowanie jakichkolwiek probierzy; ocena: krytyka naukowa, filozoficzna, faktyczna albo materialna, logiczna a[lbo] formalna. Krytyka przedmiotowa a[lbo] subiektywna. (...) c) zdolność do

⁵ A. Zdanowicz, M. Bohusz-Szyszko, J. Filipowicz, W. Tomaszewicz, F. Czepieliński, W. Korotyński, B. Trentowski, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Wilno 1861, s. 555.

oceny wartości rzeczy [...]. d) pismo poświęcone roztrząsaniu a[lbo] ocenie wartości czegokolwiek**ładź**; dział piśmiennictwa tegoż rodzaju. 2. Ocenianie czego a[lbo] kogo ze złej strony”,
krytyk – „1. ten, co krytykuje; autor krytyki, recenzent. 2. ten, co gani”⁶.

W tym słowniku obok *krytyka* pojawia się (po raz pierwszy) również *krytykant*. Co ciekawe, definiowany on jest jednak wyłącznie jako synonim pierwszego z wymienionych haseł, nie posiada własnego opisu, który odróżniałby go w jakikolwiek sposób od *krytyka*.

Słownik języka polskiego z lat 60. XX wieku przynosi potwierdzenie dotychczasowego kierunku rozwoju znaczenia słów związanych z krytyką. Warto jednak zauważyć, że sprecyzowano nieco jej związek z piśmem. W latach 60. nie poddaje się już krytyce „czegokolwiek**ładź**”, lecz różnego rodzaju teksty kultury (także filmu):

krytykować – „1. wytykać błędy i braki, oceniać ujemnie, ganić; 2. analizować, oceniać dzieła literatury i sztuki i recenzować je”

krytyka – „1. analiza i ocena wartości czegoś; ocena ujemna, ganieńie, krytykowanie; 2. utwór krytyka; recenzja; 3. dział piśmiennictwa obejmujący bieżące oceny utworów literackich, dzieł plastyki, muzyki, przedstawień teatralnych, filmowych”

krytyk – „1. ten, kto analizuje dzieła sztuki, literatury prace naukowe i ocenia ich wartość. 2. człowiek krytykujący, ganiący coś”⁷.

Jeszcze bardziej znamienny wydaje się nowy sposób szeregowania definicji poszczególnych wyrazów. Na pierwszym miejscu znajduje się już nie wskazanie analitycznego charakteru krytyki, lecz jej negatywnego nacechowania. Obok wymienionych wyżej haseł w *Słowniku...* pojawiają się też np. *krytykanctwo*, *krytykarski*, *krytykomania*. Jest to być może pokłosie formowania się bolszewickiej nowomowy, o której w *Etymologicznym słowniku języka polskiego* wydanym już w 2000 roku wspomina Andrzej Bańkowski:

⁶ J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1902, s. 589.

⁷ *Słownik języka polskiego*, t. 3, red. W. Doroszewski, Warszawa 1964, s. 1203–1204.

krytykanctwo – „termin bolszewicki, wynikający z kanonu nieomyślności kolektywnej władzy partyjnej, określający wątpiących w jej nieomyślność”⁸.

Tego kontekstu politycznego nie wskazano jednak w kolejnym *Słowniku języka polskiego*. W zredagowanej przez Mieczysława Szymczaka pozycji⁹ odnotowano za to istnienie, obok wybranych przeze mnie haseł, również *krytykanctwa* i *krytykanta*:

krytykanctwo – „niesłuszne, nierzeczowe krytykowanie, skłonność do takiego krytykowania”,

krytykant – „ten, kto stale krytykuje, kto lubi krytykować”¹⁰.

Warto również zwrócić uwagę na zawarte w tym słowniku definicje podstawowych dla moich rozważań haseł:

krytykować – „rozsądzać błędy i braki, oceniać ujemnie, ganić”,

krytyka – „1. analiza i ocena wartości czegoś z określonego punktu widzenia, ocena ujemna; krytykowanie, ganieńie; 2. artykuł krytyka, recenzja; 3. dział piśmiennictwa obejmujący oceny utworów literackich, muzycznych, dzieł sztuki, filmów, sztuk teatralnych; 4. ogół krytyków, autorów krytyk, recenzji”,

krytyk – „1. osoba analizująca dzieła sztuki, literatury, utwory muzyczne, prace naukowe i oceniająca ich wartość; 2. człowiek krytykujący, ganiący coś”¹¹.

⁸ *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, red. A. Bańkowski, Warszawa 2000, s. 832.

⁹ Pierwotnie słownik pod redakcją Mieczysława Szymczaka wydano na przełomie lat 70. i 80. (i wtedy uwagi o charakterze politycznym byłyby niemożliwe), ale po zmianie ustroju w Polsce przy okazji kolejnego wydania wprowadzono w nim wiele znaczących zmian – uzupełniono o nowe hasła i przeredagowano część dotychczasowych, dlatego powołuję się na tę wersję i jej dotyczą uwagi, a nie wydania pierwotnego. Warto dodać, że za wprowadzenie zmian w słowniku zredagowanym wcześniej przez Mieczysława Szymczaka odpowiedzialny był zespół Zbigniewa Saloniego.

¹⁰ *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1996, s. 999.

¹¹ *Ibidem*.

Po raz pierwszy w definicji *krytyki* pojawia się spostrzeżenie dotyczące „określonego punktu widzenia”, nieobecne dotąd w słownikach. Pojawia się również stosowanie tegoż słowa dla określenia pewnej grupy opiniotwórczej. O ile *krytyka* zachowuje swoje dotychczasowe analityczne znaczenie, o tyle *krytykowanie* jest już jedynie aktem wskazywania w czymś wad. W pewnym sensie zmianę tę potwierdza *Praktyczny słownik polskiej polszczyzny*, najobszerniejszy (ponad 130 000 haseł, zgromadzonych w 50 tomach) powojenny słownik ogólny. W umieszczonych w nim definicjach pojawiają się dwa warianty rozumienia słowa *krytykować*, z czego jeden wskazano jako rzadszy (widać w nim również doprecyzowanie stosowania terminu *krytyka* w rozumieniu ogółu autorów), a *krytyka* utrzymuje „określony punkt widzenia”:

krytykować – „1. wytykać czyjeś braki, błędy, niedoskonałość; oceniać ujemnie, stawiać w niekorzystnym świetle, ganić; 2. (*rzadki*) recenzować – analizować i oceniać dzieła literatury i sztuki”;

krytyka – „1. analiza i ocena danej dziedziny ludzkiej działalności i jej wytworów z określonego punktu widzenia; 2. ujemna ocena czegoś, wykazywanie wad, błędów i braków, krytykowanie. 3. dział piśmiennictwa obejmujący wypowiedzi na temat utworów literackich, muzycznych, teatralnych, filmowych itp., których głównym zadaniem jest ich prezentacja i ocena; 4. wytwór pracy krytyka – recenzja, artykuł krytyczny; 5. (*potoczny*) ogół krytyków, autorów krytyk”;

krytyk – „1. osoba zajmująca się analizowaniem dzieł sztuki, literatury, utworów muzycznych, prac naukowych itd. oraz oceną ich wartości; 2. człowiek, który krytykuje, piętnuje, gani coś”¹².

W najnowszym z dostępnych w wersji papierowej słowników (wydanym w 2018 roku) definicje zostają nieco skondensowane. Kolejni autorzy rezygnują już ostatecznie ze wskazywania możliwości dualnego rozumienia czasownika *krytykować*, *krytyk* zaś w pierwszej kolejności definiowany jest jako osoba dokonująca negatywnego osądu:

¹² *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 18, red. H. Zgólkowa, Poznań 1998, s. 185–186.

krytykować – „wytykać błędy i braki, oceniać ujemnie”,

krytyka – „1. analiza i ocena czegoś z określonego punktu widzenia, krytyka; 2. ocena ujemna, wykazywanie braków, wad; krytykowanie, ganieńie; 3. a. artykuł krytyczny, recenzja; b. dział piśmiennictwa obejmujący oceny utworów literackich, muzycznych, dzieł sztuki, filmów, sztuk teatralnych itp.; c. ogół krytyków, autorów krytyk, recenzji”,

krytyk – „1. człowiek krytykujący, ganiący coś, oceniający coś negatywnie; 2. osoba analizująca dzieła sztuki, literatury, utwory muzyczne, prace naukowe i oceniająca ich wartość”¹³.

Zwłaszcza przetasowania w kolejności definiowania osoby krytyka (szczególnie w kontekście niespójności definicyjnych w terminach *krytyka* oraz *krytyk*) wydają się zastanawiające. Ufając wyłącznie osądom słownikowym, bez zagłębiania się w toczący się od lat dyskurs dążący do stworzenia spójnej definicji krytyki, krytyka i procesu krytycznego, należałoby przyjąć, że współcześnie w pracy i czynnościach krytyka więcej jest jednak złej niż dobrej woli. Zanim jednak wyciągnię się podobne wnioski, warto przyrzeć się alternatywnemu (od pewnego momentu w historii wypowiedzi na temat tekstów kultury) sposobowi nazewnictwa pracy i czynności krytyków, czyli terminom: *recenzować*, *recenzja* oraz *recenzent*.

Recenzować, recenzja, recenzent

Pochodzący od łacińskiego *recensio* wyraz *recenzja* oznaczał pierwotnie „przegląd listy obywateli (dokonywany przez cenzora), spis ludności; ocenę”¹⁴. W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego znaleźć można również wskazanie słowa *recenzować* jako terminu pochodzącego od łacińskiego *recenseo*, czyli „przeglądać, poprawiać, roztrząsać”¹⁵. Te łacińskie pierwowzory, inaczej niż to było

¹³ *Wielki słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, t. 2, Warszawa 2018, s. 557–558.

¹⁴ *Wielki słownik języka polskiego*, https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=1854&ind=0&w_szukaj=recenzja [dostęp: 12.12.2019].

¹⁵ *Słownik języka polskiego*, t. 7, red. W. Doroszewski, Warszawa 1964, s. 857–858.

w przypadku słowa *krytyka*, nie wnoszą elementów związanych z głębokim namysłem czy sprawiedliwym osądem, pojawiają się natomiast sugestie pewnego schematyzmu, pobieżności oglądu czy wręcz umocnionej prawem kodyfikacji postępowania.

W najstarszym z polskich jednojęzycznych słowników, czyli publikacji przywoływanego już w tym szkicu Samuela Bogusława Lindego, termin *recenzować* w ogóle nie istnieje. W słowniku z 1861 roku takiego czasownika również nie ma, pojawia się jednak nazwa wykonawcy czynności *recenzent* oraz nazwa wytworu działalności tegoż, czyli *recenzja*:

recenzent – „ten, który pisze recenzje a[lbo] krytyki na dzieła, krytyk, sprawozdawca”,

recenzja – „rozbiór krytyczny, krytyka, sprawozdanie”¹⁶.

Następuje tutaj rozgraniczanie między recenzjami a krytykami, przy jednoczesnym dopuszczeniu do bliskoźnacznego lub synonimicznego rozumienia tych terminów. Warto jednak zauważyć, że *recenzent* oraz *recenzja* mogą być pojmowane w kategoriach formy pozbawionej analizy i oceny, czyli sprawozdania – wypowiedzi o charakterze przede wszystkim informacyjnym. Podejście do definiowania tych terminów zmienia się jednak już w następnym słowniku, z początku XX wieku:

recenzent – „ten, co ocenia utwory teatralne, literackie, artystyczne, sprawozdawca krytyczny,

recenzja – „krótka krytyczna ocena utworu literackiego, scenicznego, wykonywania dzieła muzycznego itp., drukowana w czasopiśmie, sprawozdanie krytyczne”¹⁷.

Określenie *recenzji* jako wariantu sprawozdania zostaje dopełnione przymiotnikiem „krytyczne”, co znacząco wpływa na wydźwięk tego terminu, plasując go w granicach wypowiedzi o charakterze bardziej analitycznym niż informacyjnym. Redaktorzy wskazali jednak na

¹⁶ A. Zdanowicz i in., *op. cit.*, s. 1345.

¹⁷ J. Karłowicz i in., *op. cit.*, t. 5, *Próba-R*, Warszawa 1912, s. 491.

małą obszerność tekstu recenzenckiego, co nie miało miejsca w przypadku wcześniejszego definiowania krytyki – tam, wręcz przeciwnie, między słowami dało się wyczuć wskazania na wyczerpującą temat długość opisywanych artykułów. Warto również odnotować, że w przywoływanym słowniku, w części, w której następuje wymienianie tekstów kultury podlegających zainteresowaniu recenzenta, nie pojawia się jeszcze film. Nie ma w tym jednak nic dziwnego – w tamtym okresie było to jeszcze wyjątkowo młode medium, zdecydowanie niezaliczane do sztuki.

Film podlegał już ocenie recenzentów 50 lat później, na co wskazuje kolejny z wybranych słowników:

recenzować – „pisać recenzję czego”,

recenzent – „autor recenzji”,

recenzja – „wypowiedź (zwykle pisemna), zawierająca krytyczną ocenę utworu literackiego, dzieła naukowego, przedstawienia teatralnego, filmu, koncertu itp.”¹⁸.

Wydany w 1965 roku tom słownika pod redakcją Doroszewskiego odnotowywał już czasownik *recenzować*, we wcześniejszych słownika nieobecny. Warto też zauważyć, że w przypadku *recenzować* oraz *recenzent* redaktor słownika nie wskazał jako ich synonimu terminu *krytykować* lub *krytyk*, co w drugą stronę zdarzało nawet we wcześniej wydanych słownikach. Widać zatem, że choć recenzja i krytyka tudzież recenzenci i krytycy posiadali pewien zespół cech wspólnych, to istniały między nimi również – jakkolwiek niesprecyzowane tutaj jeszcze bezpośrednio – różnice umożliwiające ich zdefiniowanie jako zjawisk odmiennych, o unikalnych cechach, a nie tylko synonimów. Bazując na konfiguracji występowania synonimów (*krytyk* bywał określany *recenzentem*, *recenzent* nie bywał określany mianem *krytyka*), można byłoby nawet wysnuć wniosek dotyczący zawierania się w sobie tych funkcji – każdy krytyk mógł nazywać się *recenzentem*, ale nie każdy recenzent mógł nazywać się *krytykiem*. Budowanie podobnych wniosków wydaje się o tyle zasadne, że kolejne przykłady słownikowe potwierdzają tę zależność.

¹⁸ *Słownik języka polskiego*, t. 7, red. W. Doroszewski, Warszawa 1965, s. 858.

I tak w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka w wersji z 1996 roku przeczytać można:

recenzować – „pisać, wygłaszać recenzję czegoś; opiniować”,

recenzent – „autor recenzji”,

recenzja – „krytyczna i objaśniająca ocena utworu literackiego, naukowego, muzycznego, przedstawienia teatralnego, wystawy itp. najczęściej publikowana w czasopiśmie”¹⁹.

W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej zaś te same terminy definiowane są jako:

recenzować – „analizować i oceniać dzieła artystyczny lub naukowe”,

recenzent – „1. osoba, która zajmuje się (najczęściej zawodowo) prezentacją i oceną dzieł artystycznych (książek, przedstawień, filmów, wystaw itp.), zwykle w środkach masowego przekazu; 2. osoba, która (poproszona lub powołana) wydaje opinię, najczęściej pisemną, na temat danego projektu, planu, przedstawionej publikacji naukowej itp.; 3. osoba, która przypisuje sobie prawo oceniania innych, zwłaszcza ich sposób postępowania”,

recenzja – „1. pisemna lub ustna analiza i ocena dzieła artystycznego (książki, przedstawienia, filmu, płyty, wystawy itp.) przeprowadzona przez kompetentną osobę, publikowana najczęściej w środkach masowego przekazu. 2. pisemna opinia na temat danego projektu, przedstawionej publikacji naukowej itp. wydana przez kompetentną osobę”²⁰.

A w najnowszym z polskich słowników, zredagowanym przez Stanisława Dubisza, analogiczne hasła brzmią:

recenzować – „pisać, wygłaszać recenzję czegoś, opiniować”,

recenzent – „autor recenzji”,

¹⁹ *Słownik język polskiego*, t. 2, red. M. Szymczak, Warszawa 1996, s. 26.

²⁰ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 35, red. H. Zgółkowa, Poznań 2002, s. 302.

recenzja – „krytyczna i objaśniająca ocena utworu literackiego, naukowego, muzycznego, przedstawienia teatralnego, wystawy itp. najczęściej publikowana w czasopiśmie”²¹.

Czasownik *recenzować* i jego derywaty nie podlegały tak licznym procesom zmian (znaczeniowych i słotwórczych), jak *krytykować*. Od momentu swojego pojawienia się *recenzowanie* zarezerwowane było dla bardzo konkretnego zjawiska/działania, związanego w wyraźny sposób z *krytykowaniem*, ale nie będącego z nim tożsamym. O ile słowem *krytyka* utarło się określać oddzielny dział czasopiśmiennictwa (najczęściej związanego ze sztuką, kulturą lub filozofią), o tyle *recenzja* stała się określeniem dla dużo węższego zjawiska – konkretnego tekstu w danym czasopiśmie publikowanego. *Recenzent* zaś ma za zadanie nie tyle poddawać analizie i opiniować, co zawodowo (*krytyka* nie wiązano z działalnością zawodową) prezentować i użytkowo oceniać. Na użytkowy charakter recenzji wskazuje szczególnie wyraźnie odnośnienie się w jej definicji do sposobu dystrybucji podobnego przekazu (według słownika najczęściej pojawia się ona w czasopismach, ale współcześnie bez trudu można byłoby wskazać również inne media, jak telewizja czy Internet). Wydaje się więc, że recenzja byłaby czymś bardziej powszechnym i łatwo dostępnym, podczas gdy tekst krytyczny funkcjonowałaby raczej jako forma bardziej elitarna, intelektualna, a już na pewno wyspecjalizowana.

Krytyka jako działalność elit

Podział na „krytyków” i „recenzentów”, który zaczął formować się (jak można wnioskować na podstawie przytoczonych definicji słownikowych) już na przełomie XIX i XX wieku, jest ściśle związany z przemianami społecznymi i zacieraniem się granic między poszczególnymi warstwami, niegdyś bardzo wyraźnie podzielonego na klasy, społeczeństwa. Jak pisał Karl Mannheim, „warstwa uprawiająca działalność intelektualną rekrutowała się głównie z rodzin arystokratycznych oraz z klas posiadających, wykształcenie było uzależnione od

²¹ *Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. 4, red. S. Dubisz, Warszawa 2018, s. 557.

zamożności”²². Tak tworzona krytyka – intelektualna, skomplikowana, trudno dostępna, czy też zwyczajnie droga – adresowana była do ludzi podobnych krytykom; do ludzi wykształconych, z tzw. środowiska. Biedniejsze warstwy społeczne nie tylko nie mogły sobie pozwolić na jej czytanie, ale też nie upatrywały w tym większego sensu. Wielka sztuka, o której pisali uznani krytycy, również adresowana była do ludzi możnych i wykształconych. I znowu – działo się tak nie tylko z powodów finansowych, ale też z powodu kompetencji. Biedniejsi ludzie nie mieli czasu, energii, wykształcenia i pieniędzy, by pozwolić sobie na luksus „wysokiej kultury” i związanej z nią krytyki.

Od XIX wieku na terenach Polski (nie tylko zresztą Polski) zaszły jednak wielkie zmiany – upowszechnił się m.in. dostęp do edukacji, a wraz z nim wzrósł poziom kompetencji kulturowych i wyraźnie zatarła się granica (na poziomie intelektualnym) pomiędzy bogatymi a biednymi. Chociaż finansowo przepaść między dzisiejszymi najbogatszymi i najbiedniejszymi członkami społeczeństwa jest ogromna, to powszechna dostępność do książek, prasy, Internetu czy szkół powoduje, że rozwój intelektualny to dzisiaj nie kwestia urodzenia i zamożności, lecz przede wszystkim chęci.

Prasa jest jednym z najstarszych środków masowego przekazu. Jej korzenie sięgają według niektórych źródeł nawet II wieku p.n.e. W XIX wieku notuje się jednak wyraźny wzrost liczby periodyków na całym świecie, także w Polsce. Nowe gazety, broszury i czasopisma nie są adresowane do tego samego odbiorcy co wcześniej (przed II poł. XIX wieku dominowały w Polsce czasopisma polityczne, literackie i naukowe). Chociaż wiele z nich charakteryzuje wysoki poziom wyspecjalizowania, to nowe pisma mogą być czytane również przez odbiorcę masowego, który ma inne, często mniej wygórowane, oczekiwania. Dobrym przykładem są tu pierwsze gazety poświęcone filmowi, które składały się przede wszystkim z zapowiedzi nowych tytułów dostępnych do obejrzenia w lokalnych kinach (jeżeli w ogóle pojawiały się w nich jakieś teksty, to były bardzo krótkie – zdarzały się nawet jedno- lub dwuzdaniowe recenzje). Dużą popularnością cieszyła się również tzw. prasa kobieca.

²² K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w okresie przebudowy*, tłum. A. Raźniewski, Warszawa 1974, s. 145.

Dziennikarstwo gazetowe nie miało być intelektualną pożywką dla mas. Jego celem od samego początku było działanie doraźne i użytkowe. Na pewnym poziomie spełniało zadania krytyczne – sugerowało, co jest „dobre”, a co „złe” – ale nie było uwikłane w dyskurs akademicki, charakterystyczne dla bogatej warstwy społecznej poglądy czy wypracowane estetyczne oczekiwania. Tak naprawdę długo nikt nie myślał o gazetowej publicystyce w kontekście rywalizacji z poważną krytyką. Jedno i drugie trwało obok siebie, rozwijając się dla swojego grona odbiorców, odpowiadając na inne potrzeby.

Rafał Marszałek słusznie zauważa, że gdy jeden z historyków prasy odnotowuje, iż „odróżnienie między tak zwanymi gazetami, czyli dziennikami a czasopismami, polega tylko na zwyczaju i nie ma głębszej podstawy”²³, to tak naprawdę mówi w imieniu większości czytelników. Przeciętny czytelnik nie ma potrzeby odróżniania tekstów krytyki i dziennikarza, bo dla niego jedno i drugie przynależy do tego samego typu komunikatu.

Z ich [większości czytelników] punktu widzenia właściwie wszystko jest krytyką: dziennikarska informacja w gazecie, okolicznościowy artykuł o danym zjawisku sztuki bądź artyście, tak dobrze jak uczona rozprawa filologiczna na łamach innej gazety, wychodzącej znacznie rzadziej niż dziennik i poświęconej wybranemu obszarowi sztuki²⁴.

To jednak, że czytelnik nie ma potrzeby wyraźnego oddzielania od siebie teksów recenzenckich i krytycznych nie oznacza, że te niczym się nie różnią. Pobieżne informowanie masowego odbiorcy o nowych, tekstach kultury (zwykle też masowej) wyraźnie różni się od złożonych analiz krytycznych. Za tekstami krytyków – zwłaszcza tych działających na początku ekspansji prasy – stoi czas poświęcony na edukację, kolejne godziny oddane spisywaniu rozważań dotyczących danego tekstu kultury, a następnie poświęcone wygładzaniu i językowemu dopracowywaniu artykułu. Za dziennikarskimi notkami zaś stoją przede

²³ S.J. Czarnowski, *Literatura periodyczna i jej rozwój*, Kraków 1895, s. 94. Cyt. za: R. Marszałek, *Krytyka i mass-media*, [w:] *Szkice o krytyce filmowej i telewizyjnej*, red. A. Kumor, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 124.

²⁴ R. Marszałek, *Krytyka i mass-media*, s. 124.

wszystkim oczekiwania odbiorcy masowego – który chce otrzymać informację szybko i w zwartej formie. Krytyk nie chce być tym, kim jest autor dziennikarskich wpisów, bo to czyniłoby z niego osobę naiwnie inwestującą swój czas, energię i kompetencje – jego praca przez odbiorcę i tak zostałaby postawiona na równi z działaniami broszurowego autora, a być może nawet (ze względu na obszerność i poziom skomplikowania) zwyczajnie zignorowana z powodu rozmijania się z oczekiwaniami odbiorcy. Właśnie dlatego wraz z upływem czasu poważna krytyka zaczyna się naturalnie odcinać od wysokonakładowych dzienników, oddając wąskie rubryczki przewodnikom po świecie konsumpcjonistycznych potrzeb, a sama zajmuje wyspecjalizowane periodyki dla hermetycznego grona wykształconych odbiorców²⁵.

Cały ten proces to jednak pułapka, w którą wpadnięcie przynosi bolesne konsekwencje. Te konsekwencje stanowią zresztą punkt wyjścia dla niniejszego tekstu. Wraz z upływem czasu bowiem tendencje konsumpcjonistyczne zaczynają się nasilać, a granice w społeczeństwie zacierać. Wraz z zanikaniem elit, szarzeją dotychczasowe granice i bariery. Gdy nastaje XXI wiek, wszyscy pytają już tylko o to, czy krytyka jeszcze istnieje, a jeżeli tak, to komu w ogóle i po co jest potrzebna. Sami krytycy zaś tęsknią do czasów, gdy bycie krytykiem oznaczało bycie „kims”.

Ale czy kiedykolwiek byli „kims”? A przynajmniej „kims” w rozumieniu głośnej, konsumpcjonistycznej popularności? Czy nie bywali raczej na zamkniętych, niedostępnych reszcie salonach? Na cóż miałyby im dzisiaj być miłość mas? Czy właśnie to nie stanowiłoby sprzeniewierzenia się tradycji i pozycji z przeszłości? Tego wszystkiego nie da się wyczytać ze słowników i zdawkowych haseł. To wszystko, całe to napięcie pomiędzy tradycją oraz wyobrażeniem na temat własnych zobowiązań i przynależności, nie wiąże się z definiowaniem samych terminów. Co więcej, na naszych oczach do tej skostniałej hierarchii, pośród kłócących się od lat krytyków i recenzentów, dołączają nagle internetowi opiniotwórczy fani tekstów kultury. I stopniowo, po cichutku, zabierają odbiorców jednym i drugim...

²⁵ Ewentualnie wyczerpujące krytyczne teksty zostają „zakamuflowane” w prasie poza działem recenzji, jako szeroko pojmowana publicystyka, wśród felietonów i esejów.

Bibliografia

- Czarnowski S.J., *Literatura periodyczna i jej rozwój*, Kraków 1895. Cyt. za: R. Marszałek, *Krytyka i mass-media*, [w:] *Szkice o krytyce filmowej i telewizyjnej*, red. A. Kumor, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, red. A. Bańkowski, Warszawa 2000.
- Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1902; t. 5, Warszawa 1912.
- Krauz M., *Krytyka, wartościowanie, ocena – granice recenzji publicystycznej*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5, *Gatunek a granice*, red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk, Katowice 2005.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1808.
- Mannheim K., *Człowiek i społeczeństwo w okresie przebudowy*, tłum. A. Raźniewski, Warszawa 1974.
- Marszałek R., *Krytyka i mass-media*, [w:] *Szkice o krytyce filmowej i telewizyjnej*, red. A. Kumor, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 18, Poznań 1998; t. 35, Poznań 2002.
- Słownik język polskiego*, t. 1, 2, red. M. Szymczak, Warszawa 1996.
- Słownik języka polskiego*, t. 3, 7, red. W. Doroszewski, Warszawa 1964.
- Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. 4, red. S. Dubisz, Warszawa 2018.
- Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl/> [dostęp: 11.12.2019].
- Zdanowicz A., Bohusz-Szyszko M., Filipowicz J., Tomaszewicz W., Czepieliński F., Korotyński W., Trentowski B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, Wilno 1861.

Critic and reviewer – synonyms or special terms? Dictionary overview

Abstract

This article reviews dictionary definitions of the terms “criticism” and “review” (and their derivatives) over the centuries. Its purpose is to determine whether these terms can be used interchangeably, or whether they are different, defining a different system of evaluating a cultural text. In the circle of considerations carried out in the article there is also a question concerning the target audience of critics and reviewers.

Keywords: criticism history, critic, reviewer, film criticism, transformations of criticism.